

TOMASZ KNOTHE
UNIwersytet Warszawski

ARMENIA W LATACH 2004-2009 Z PERSPEKTYWY POLSKIEGO AMBASADORA¹

Abstrakt: Autor analizuje relacje między Polską a Armenią w latach 2004-2009, gdy pełnił funkcję ambasadora Polski w Erywanii. Ukazuje ich kontekst geopolityczny, charakteryzuje polityków ormiańskich odgrywających w tym czasie najważniejszą rolę w kreowaniu stosunków Armenii z innymi krajami, opisuje główne problemy tego okresu (organizacja dyplomacji Armenii, placówki dyplomatyczne w Erywanii, rola Rosji, Stanów Zjednoczonych i Turcji, konflikt o Arcach z Azerbejdżanem, wizyty polityków polskich w Armenii, współpraca kulturalna).

Słowa kluczowe: Polska, Armenia, Arcach (Górski Karabach), relacje dyplomatyczne, ambasada polska w Erywanii, Wartan Oskanian

¹ [Redakcja: Artykuł dr. Tomasza Knothe jest pokłosiem konferencji w ramach serii odczytowej „Porozmawiajmy o Armenii”, która odbyła się 25 lutego 2022 roku w Krakowie z okazji 30. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Armenii. Wzięli w niej udział byli ambasadorowie Rzeczypospolitej Polskiej w Erywanii: Wiktor Ross (2003-2004), dr Tomasz Knothe (2004-2009), Zdzisław A. Raczyński (2010-2014) i Marek Nowakowski (2014-2017), a także małżonki ambasadorów – Anna Maria Knothe i Jadwiga Nowakowska. Debatę prowadzili Andrzej A. Zięba i Jakub Osiecki. Zapis filmowy debaty dostępny jest na kanale YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=nfCxcTh8qBo&t=1918s> – 21 września 2022. Relacje między narodem ormiańskim i polskim kształtowały się przez wiele stuleci, jednak na poziomie oficjalnym zawiązane zostały dopiero 26 lutego 1992 roku. Dokument podpisany przez ministrów spraw zagranicznych Republiki Armenii (Raffiego Howannisjana) i Rzeczypospolitej Polskiej (Krzysztofa Skubiszewskiego) dał impuls do zacieśnienia relacji kulturalnych i politycznych. Debata byłych ambasadorów miała na celu znalezienie odpowiedzi na pytania: jak z perspektywy minionych dziesięcioleci oceniane są polsko-ormiańskie stosunki, czy możemy mówić o stabilnym partnerstwie, przyjaźni czy o chłodnym pragmatyzmie politycznym, jaki wpływ na te stosunki miała i ma geopolityka oraz aktualna sytuacja międzynarodowa, jak relacje międzypaństwowe przekładały

Rozpocząłem urzędowanie w Erywanii jako ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w sierpniu 2004 roku, w przededniu wizyty prezydenta Armenii Roberta Koczarianiana z małżonką w Polsce².

Była to rewizyta. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wraz z żoną odwiedził Armenię w 2001 roku. Kontakty na najwyższym szczeblu były okazją do podsumowania stanu stosunków wzajemnych i wyznaczenia głównych kierunków ich kontynuacji. W trakcie wizyty podpisano szereg porozumień o współpracy, a także uzgodniono warunki uczestnictwa batalionu ormiańskiego w ramach dowództwa polskiego w Iraku. Ten ostatni element świadczył o bliskości relacji polsko-ormiańskich w tamtym okresie.

Wysoki poziom kontaktów politycznych był kontynuowany w latach następnych. Wizyta w Armenii marszałka Senatu Bogdana Borusewicza w listopadzie 2006 roku zapoczątkowała kontakty parlamentarne. Rok później z rewizytą do Polski przybył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Armenii. Konsultacje polityczne pomiędzy przedstawicielami ministerstw spraw zagranicznych obu krajów odbywały się regularnie, zwykle na szczeblu podsekretarza stanu. Natomiast w dniach 26-27 lutego 2006 roku złożyła wizytę w Armenii minister spraw zagranicznych Anna Fotyga. Duże zainteresowanie wzbudził w kwietniu 2005 roku przyjazd prezydenta Lecha Wałęsy. Uczestniczył on w międzynarodowej konferencji „Prawa człowieka i ludobójstwo”. Ważnym wydarzeniem, wymagającym wielu wysiłków organizacyjnych ze strony ambasady, było przeprowadzenie ewakuacji kilkuset turystów przebywających w Gruzji, którzy w wyniku agresji Rosji w 2008 roku musieli opuścić ten kraj via Armenia.

Przy wszystkich ograniczeniach Armenia przechodziła w latach mojego pobytu procesy modernizacyjne w kierunku utrwalenia mechanizmów wolnorynkowych i unowocześnienia systemu sprawowania władzy. Rzeczywistość daleka była od ideału, ale w wielu kręgach społeczeństwa istniało zrozumienie potrzeby dalszego reformowania kraju. To stwarzało zapotrzebowanie na wiedzę o transformacji w innych państwach, w tym w Polsce. Ormianie chcieli poznać nasze doświadczenia. Niektóre nowe w Armenii instytucje, na przykład urząd rzecznika praw człowieka, w swych początkach uznawały doświadczenia polskie za najbardziej atrakcyjne i inspirujące. W tej dziedzinie niezwykle pożyteczną rolę odgrywała również współpraca organizacji pozarządowych.

Armenia w tym czasie budowała dopiero swoją pozycję międzynarodową i spotkania na najwyższym szczeblu nie były zbyt częste. Choć większość państw uznawała Armenię, w Erywanii nie istniało wiele przedstawicielstw dyploma-

się na poznawanie się i wzajemne postrzeganie obu społeczeństw (polskiego i ormiańskiego), na współpracę kulturalną i ekonomiczną, stosunki międzyludzkie? Redakcja „Lehahayer” będzie się starała zamieścić kolejne pisemne rozwinięcia wypowiedzi z tej debaty].

² Por. wspomnienie mówione: Spotkanie z Tomaszem i Anną Marią Knothe, Armenopolonia, [on-line:] <https://www.youtube.com/watch?v=vUETe2NcH9k> – 21 września 2022.

tycznych w formie ambasad. Z krajów Europy Środkowo-Wschodniej oprócz Polski ambasady posiadały jedynie Bułgaria i Rumunia. Z Europy Zachodniej w Armenii rezydowali ambasadorzy Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec i Grecji. Po dwóch latach mojego pobytu przybył na stałe ambasador Litwy. Z krajów Azji ambasady posiadały Indie, Iran i Liban. Chiny rozpoczęły swoją obecność w Erywanii w czasie mojego urzędowania od tworzenia placówki handlowej. Obecne były oczywiście ambasady Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej. Z krajów byłego ZSRR działały ambasady Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu i Turkmenistanu. Pod koniec mojego pobytu otworzono w Erywanii ambasadę Brazylii. Dodajmy do tego fakt, że Unia Europejska z początku nie posiadała przedstawicielstwa w Erywanii, a jedynie biuro podległe przedstawicielstwu w Tbilisi. Samodzielną placówkę Unia otworzyła w Erywanii w 2007 roku. Zasadniczo ambasadorzy wielu krajów, urzędujący stale w stolicy Gruzji, byli jednocześnie akredytowani w Erywanii. Obecne w Armenii były także przedstawicielstwa agend Organizacji Narodów Zjednoczonych, między innymi UNDP³, UHCR⁴, Banku Światowego, Banku Europejskiego, Rady Europy, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Już ta obecność przedstawicielstw dyplomatycznych w Erywanii wskazywała na skromne międzynarodowe zainteresowanie Armenią. Korpus dyplomatyczny nie był więc liczny, co sprzyjało jego integracji i ułatwionym kontaktom z urzędami państwowymi.

Przez większość mojego pobytu w Armenii ministrem spraw zagranicznych był Wartan Oskanian. Urodzony w 1954 roku w Aleppo w Syrii, pochodzący z zamożnej rodziny, studiował w Stanach Zjednoczonych, kończąc między innymi Fletcher School of Law and Diplomacy, a także Harvard Kennedy School of Government. Do Armenii przyjechał w 1992 roku i szybko został zatrudniony w ministerstwie spraw zagranicznych. W 1996 roku był już wiceministrem, a w 1998 roku prezydent Robert Koczarian mianował go ministrem. Należy wspomnieć, że Oskanian nie był pierwszą osobą z diaspory, która została wyznaczona na to stanowisko. Raffi Howannisjan, który został ministrem spraw zagranicznych w 1991 roku, wywodził się z diaspory amerykańskiej. Długo nie zajmował tego stanowiska, ponieważ popadł w konflikt z pierwszym prezydentem Armenii, Lewonem Ter-Petrosjanem, w kwestii stosunków z Turcją. W latach późniejszych Raffi Howannisjan stał się ważną postacią w polityce wewnętrznej.

Wartan Oskanian był pozytywnie nastawiony do stosunków z Zachodem. Uważał, że Armenia nie może sobie pozwolić na złe relacje z jakimkolwiek ośrodkiem siły międzynarodowej – z Rosją, ze Stanami Zjednoczonymi czy Unią Europejską. Realistycznie dostrzegał jednak, że dobre stosunki z jednym ośrod-

³ UNDP – United Nations Development Programme, Program Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju.

⁴ UNHCR – United Nations High Commissioner for Refugees, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców.

kiem mogą wywoływać co najmniej irytację u innego. Stąd lansował pogląd o konieczności wyboru odpowiednich, niekonfliktowych płaszczyzn współpracy z każdym z nich, a także wyznaczenia granic zbliżenia. I tak wypowiadając się za współpracą z NATO, wykluczał ubieganie się Armenii o członkostwo w tej organizacji. Wydaje się, że sztuka samoograniczeń była jedną z głównych zasad polityki, którą określał jako politykę komplementarności. Jak niekiedy mówił: „Armenia nie jest zobowiązana do dokonywania wyboru wśród przyjaciół. Armenia może być miejscem pokrywających się częściowo interesów Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej”. Przez pewien okres realizacja tak definiowanej polityki zdawała się możliwa i przynosząca korzyści. Ale agresja Rosji wobec Gruzji w sierpniu 2008 roku zburzyła jej założenia i skomplikowała znacznie międzynarodową sytuację Armenii, zmuszając ją często do niechcianych wyborów.

Wartan Oskanian był głęboko przekonany, że o Armenii i o jej sytuacji trzeba stale przypominać całemu światu. Za swoją misję uważał dążenie, by Armenia była wysłuchana. Dlatego też czynnie uczestniczył w wielu konferencjach międzynarodowych, w sesjach organów ONZ, aby przedstawiać różnemu audytorium problemy swojego kraju.

Politycy ormiańscy, mówiąc o Armenii, często podkreślali, że jest ona małym krajem, pozbawionym zasobów naturalnych i niejako skazanym na zależność od sił zewnętrznych. Ta ocena prowadziła niekiedy do negacji możliwości prowadzenia samodzielnej polityki, i nie tylko zagranicznej. Spotykałem się z sądami, że polityka wewnętrzna również jest sterowana z obcych ośrodków. Wartan Oskanian uważał, że jest to fatalizm, któremu należy się przeciwstawiać. Nie był w tym poglądzie osamotniony, ale nie należał też do większości. Był popularny w korpusie dyplomatycznym, zwłaszcza że często organizował spotkania informujące o przebiegu negocjacji w sprawie konfliktu o Górski Karabach, a szczególnie o tych prowadzonych w ramach Grupy Mińskiej OBWE. Było to dla nas tym bardziej ważne, że wiarygodne wiadomości o negocjacjach często były trudno dostępne.

Konflikt o Górski Karabach miał wiele aspektów wewnętrznych. Historycznie walka o uznanie prawa do samostanowienia Ormian w Karabachu wytworzyła silny ruch polityczny w Armenii, który ostatecznie przerodził się w dążenia do niepodległości. Ruch ten stał się jednym z mitów założycielskich odrodzonej, suwerennej Republiki Armenii.

Wojna z Azerbejdżanem w początkach lat 90. XX wieku przyniosła ludności Armenii wiele cierpień. Ale była wojną zwycięską, co wpłynęło na umocnienie tożsamości narodowej. Fakt, że konflikt nie zakończył się ostatecznym rozstrzygnięciem miał jednak negatywne konsekwencje. Potrzeby utrzymywania licznej armii i nieustannych zakupów uzbrojenia były ciężarem i hamulcem dla rozwoju kraju. Częste, niemal regularne incydenty zbrojne na granicy Karabachu

z Azerbejdżanem przypominały o tymczasowości stanu rzeczy. Stanowiły tło dla negocjacji w ramach Grupy Mińskiej, w której uczestniczyli, obok stron konfliktu, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji i Federacji Rosyjskiej. Brał w nich także udział jako przedstawiciel Przewodniczącego OBWE ambasador Andrzej Kasprzyk. Prezydent Robert Koczarian mówił o nim, że jest cudzoziemcem najlepiej zorientowanym w zawiłościach konfliktu.

Negocjacje często prowadziły do licznych uzgodnień i niekiedy wydawało się, że porozumienie jest bliskie. Ale jak mówił Wartan Oskanian: „Dopóki wszystko nie jest uzgodnione, to nic nie jest uzgodnione”. I miał rację. Odnosiło się wręcz wrażenie, że strony konfliktu uważają, acz każda z nich z innych powodów, że brak porozumienia działa na ich korzyść. Politycy azerscy sądzili, że posiadając tak znaczne zasoby finansowe, zbudują armię, która osiągnie wyraźną przewagę militarną nad Armenią. W Armenii uważano, że ich armia, z pomocą rosyjskiej, rozprawi się z zagrożeniem militarnym, a trwający stan rzeczy w Karabachu w końcu uzyska uznanie międzynarodowe. Po latach okazało się, że takie nastawienie Ormian było błędne i przyniosło tragiczne skutki.

Sprawa konfliktu karabachskiego oddziaływała na stosunki Armenii z Unią Europejską i jej członkami. Strona ormiańska zabiegała o uznanie słuszności merytorycznej swojego stanowiska w konflikcie. Tymczasem Unia i jej członkowie (w tym Polska) solidarnie się na ten temat nie wypowiedali, ograniczając się do wyrażania poparcia dla pokojowego rozwiązania sporu. Ta sprawa, acz oficjalnie nie podnoszona, budziła u Ormian rozczarowanie. W wielu rozmowach nieoficjalnych często padało pytanie: dlaczego nie popieracie naszego stanowiska? Przecież w konflikcie z Azerbejdżanem racja jest po naszej stronie. Należy przecież dążyć do urzeczywistnienia „sprawiedliwości historycznej”. Zwracam uwagę na to ostatnie sformułowanie, nader często pojawiające się w debatach publicznych w Armenii – zwłaszcza w odniesieniu do stosunków z Turcją, a właściwie do sprawy braku tych stosunków, i oczywiście najsilniej w sprawie ludobójstwa Ormian w Imperium Osmańskim w czasie pierwszej wojny światowej.

Stosunki dyplomatyczne z Armenią Turcja zerwała w akcie solidarności z Azerbejdżanem po pierwszej wojnie karabachskiej. Dodatkowo zarządziła blokadę granicy z Armenią. Od tego czasu podejmowane były mniej lub bardziej formalne inicjatywy normalizacji stosunków ormiańsko-tureckich, zarówno przez władze obydwu państw, jak i niekiedy przez strony trzecie, oferujące pomoc czy pośrednictwo w sprawie. W drugiej połowie 2006 roku propozycję mediacji zgłosiła władzom ormiańskim Polska. Ormianie uważali jednak, że w tak istotnej sprawie powinni działać samodzielnie.

Jeśli chodzi o sprawę normalizacji stosunków z Turcją, w Armenii istniały co najmniej dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym, które można określić jako pragmatyczne, należało dążyć do uregulowania stosunków bez warunków wstępnych, natomiast zwolennicy drugiej koncepcji, formułowanej w duchu postulatu

„sprawiedliwości historycznej”, uważali, że normalizacji powinno towarzyszyć uznanie przez Turcję masakry ludności ormiańskiej w 1915 roku za akt ludobójstwa. To drugie stanowisko było i jest mocno wspierane przez liczne organizacje diaspory w Stanach Zjednoczonych i w krajach europejskich. Obecnie toczą się ponownie negocjacje ormiańsko-tureckie w sprawie normalizacji wzajemnych relacji. Ciekawe, czym się zakończą?

Powracając jeszcze do stosunków Armenii z krajami Europy Zachodniej, należy podkreślić szczególne miejsce, jakie zajmuje w nich Francja. Tradycją stały się wizyty prezydentów i premierów Armenii w Paryżu. Ale też i Francja przyjmuje wobec Armenii wielce przychylną postawę. W Erywanii oprócz uczelni wyższych rosyjskiej i amerykańskiej jest też uczelnia francuska.

Ciepłe stosunki łączą Armenię z Grecją. Tutaj główną podstawę bliskości stanowi wspólnota losów Ormian i Greków w Imperium Osmańskim. Grecja była jednym z pierwszych krajów, który wysłał ambasadora do Armenii. Było to już w 1993 roku (ambasador Leonidas T. Chrysanthopoulos, później był kolejno ambasadorem w Polsce i w Kanadzie. Napisał o pobycie w Armenii interesujące wspomnienia⁵).

Po przyjeździe do Armenii w dość krótkim czasie zorientowałem się, że wiedza o instytucjach europejskich, nawet wśród elit ormiańskich, jest niewielka. Potwierdzali to inni ambasadorzy z krajów Unii Europejskiej. Dlatego w ścisłym związku z tematyką stosunków dwustronnych dążyłem do propagowania wymiaru ogólnoeuropejskiego, szczególnie podkreślając wartości i korzyści tkwiące we współpracy z Unią. Wśród moich rozmówców, dziennikarzy i urzędników, dominowało w odniesieniu do Unii podejście polityczne. Stąd na przykład kwestię członkostwa traktowano jako wyłącznie decyzję polityczną i z niedowierzaniem słuchano o procesie przygotowawczym do członkostwa, o znaczeniu dostosowywania prawodawstwa krajowego do unijnego. Często ormiańscy rozmówcy, głównie zainteresowani sprawami bezpieczeństwa, patrzyli na Unię Europejską pod kątem równowagi sił w stosunkach międzynarodowych. Wierzyli, że pogłębienie przez Armenię współpracy z Unią umocni jej pozycję międzynarodową, a nawet pomoże jej uniknąć negatywnych konsekwencji geopolitycznej rywalizacji Rosji ze Stanami Zjednoczonymi. Nie było to jedyne rozumienie korzyści ze współpracy z Europą, ale odzwierciedlało skoncentrowanie myślenia na sprawach bezpieczeństwa. Być może silniejsze niż w innych państwach.

Najbardziej wpływowymi państwami w Armenii były Stany Zjednoczone i Federacja Rosyjska. Stany Zjednoczone, w momencie uzyskania przez Armenię niepodległości, weszły z impetem do tego kraju, oferując natychmiast pomoc gospodarczą i doradztwo w wielu dziedzinach oraz zajmując aktywną pozycję

⁵ L. T. Chrysanthopoulos, *Caucasus Chronicles: Nation-Building and Diplomacy in Armenia, 1993-1994*, Princeton 2002.

wobec konfliktu karabachskiego, acz podobnie jak kraje europejskie starając się zachować polityczną neutralność. Dużą rolę zaczęły odgrywać, i co istotne nie tylko w Erywanii, ale także na prowincji, amerykańskie agendy pomocowe, oferujące wsparcie w rolnictwie. W tej dziedzinie działania Stanów Zjednoczonych nie wchodziły w konflikt z Rosją. Niechętnie natomiast były traktowane przez Rosjan akcje amerykańskie na rzecz pomocy instytucjom demokratycznym oraz szkolenia polityków ormiańskich w procedurach demokratycznych.

W okresie mojego pobytu to Rosja nadal wyraźnie dominowała w Armenii. Posiadała i nadal posiada bazy wojskowe, największą w Giumri, lotniczą w pobliżu Erywanii. Rosyjskie służby sprawują ochronę granic z Turcją i Iranem. Są obecne też na lotnisku w Erywanii. Rosja pozostawała monopolistą w dostawach gazu. Zajmowała też pierwsze miejsce w obrotach handlowych Armenii. Do Rosji trwała migracja Ormian w poszukiwaniu pracy i z Rosji przesyłano od migrantów najwięcej przekazów pieniężnych. Można wymienić jeszcze inne dziedziny z dominującą pozycją firm rosyjskich. I chociaż istnieje w wielu kręgach społeczeństwa świadomość negatywnych skutków zależności od Rosji, nie widzi się możliwości jej ograniczenia. A dodatkowo panuje silne przekonanie, że tylko ten kraj może chronić skutecznie przed zagrożeniem ze strony Azerbejdżanu i Turcji.

Dążąc do uzyskania lepszego zrozumienia sytuacji wewnętrznej, obok stałego kontaktu z wieloma postaciami życia politycznego przywiązywałem dużą wagę do rozmów z katolikosem i biskupami Kościoła ormiańskiego. Z zainteresowaniem obserwowałem proces przywracania religii w życiu społecznym. Po długich latach marginalizacji Kościoła ormiańskiego nie było to łatwe zadanie. Utrzymywałem też kontakty z nielicznymi duchownymi Kościoła katolickiego, a zwłaszcza z prowadzonym przez siostry zakonne sierocińcem w Giumri. Siostry organizowały każdego roku w Cachkadzorze obozy letnie dla dzieci z ubogich domów. Wraz z innymi członkami korpusu dyplomatycznego wspomagałem finansowo to przedsięwzięcie.

W kontaktach społecznych za kluczową rolę uważałem sprawę promocji nauczania języka polskiego. Pokłosem wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w 2001 roku było utworzenie lektoratu języka polskiego na Erywańskim Państwowym Uniwersytecie Lingwistycznym im. W. Briusowa⁶. Z kolei dzięki staraniom ambasady w 2008 roku doszło do otwarcia drugiego lektoratu języka polskiego, tym razem na Uniwersytecie Erywańskim. Zajęcia były prowadzone przez wykładowczynię z Polski. Studenci lektoratów mieli możliwość wyjazdów

⁶ [Redakcja: Ten lektorat opisuje A. M. Knothe we wspomnieniu pt. *Wzajemność jako niezbędny element nauczania w kontekście wielokulturowym*, zamieszczonym w opracowaniu zbiorowym *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane profesor Halinie Florkowskiej-Frančić*, red. J. Lencznarowicz, J. Pezda, A. A. Zięba, Kraków 2016, s. 647-654].

letnich do Polski w celu pogłębienia znajomości języka. Istotną rolę w kontaktach społecznych odgrywała również współpraca z lokalną Polonią.

Działania na rzecz propagowania kultury polskiej przynosiły wiele satysfakcji, głównie z powodu życzliwego nastawienia i dużego zainteresowania ze strony ormiańskiej. Organizując wystawę, pokazy filmowe czy koncerty nie musiałem obawiać się pustych sal. Niekiedy inicjatywa przedsięwzięć kulturalnych wychodziła od przedstawicieli ormiańskich środowisk twórczych. Tak było w przypadku grupy aktorów, która zwróciła się o wsparcie finansowe w wystawieniu sztuki Sławomira Mrożka. Miałem wyjątkowo owocne kontakty z filmowcami, a zwłaszcza z organizatorami festiwalu filmowego „Golden Apricot”, którzy bardzo starali się o udział filmów i twórców polskich. Przyjazd Krzysztofa Zanussiego jako gościa honorowego był wydarzeniem, a jego „klasy mistrzowskie” dla filmowców ormiańskich zostały wysoko ocenione. Ambasada organizowała pokazy produkcji polskich, między innymi popularnego w Armenii Andrzeja Wajdy, w tym filmu „Katyń”. W kwietniu 2008 roku w Erywaniu zorganizowano tygodniowy festiwal muzyki Krzysztofa Pendereckiego, na który artysta przybył wraz z małżonką. Co wieczór na koncertach wykonawcami utworów Pendereckiego, oprócz muzyków ormiańskich, byli między innymi soliści z Polski, Niemiec i Rosji. Festiwal ten zapisał się w historii jako wielkie wydarzenie w życiu kulturalnym Armenii i Polski.

Bibliografia

Archiwum własne autora

- Chrysanthopoulos L. T., *Caucasus Chronicles: Nation-Building and Diplomacy in Armenia, 1993-1994*, Princeton 2002
- Debata podczas konferencji „Porozmawiajmy o Armenii”, 25 lutego 2022, Kraków, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=nfCxcTh8qB>
- Knothe A. M., *Wzajemność jako niezbędny element nauczania w kontekście wielokulturowym*, w: *Polacy i świat, kultura i zmiana. Studia historyczne i antropologiczne ofiarowane profesor Halinie Florkowskiej-Frančić*, red. J. Lencznarowicz, J. Pezda, A. A. Zięba, Kraków 2016, s. 647-654
- Spotkanie z Tomaszem i Anną Marią Knothe, Armenopolonia, <http://armenopolonia.pl/spotkanie-z-tomaszem-i-maria-anna-knothe/>

Tomasz Knothe, *Armenia in the years 2004-2009 from the perspective of a Polish ambassador*

Abstract: The author analyses relations between Poland and Armenia in the years 2004-2009, when he was an ambassador of Poland in Yerevan. The author shows the geopolitical context of these relations and characterises Armenian politicians playing

at that time the most important role in the creation of Armenian relations with other countries. Furthermore, he describes the main issues of this period: organisation of Armenian diplomacy; establishment of diplomatic missions in Yerevan, positions of the USA, Russia, and Turkey; conflict about Artsakh (Nagorno-Karabakh) with Azerbaijan; visits of Polish politicians in Armenia; cultural cooperation.

Keywords: Poland, Armenia, Artsakh (Nagorno-Karabakh), diplomatic relations, Polish embassy in Yerevan, Vartan Oskanian

Տոմաշ Կոնտե, Հայաստանը 2004-2009 թվականներին Լեհաստանի դեսպանի տեսանկյունից.

Համառոտագիր. Հեղինակը վերլուծում է Լեհաստանի և Հայաստանի միջև եղած փոխհարաբերությունները 2004-2009 թվականներին, երբ նա՝ Երևանում Լեհաստանի դեսպանի պաշտոնն էր զբաղեցնում: Ցույց տալով այդ փոխհարաբերությունների աշխարհաքաղաքական ենթատեքստը՝ նա բնութագրում է հայ քաղաքական գործիչներին, որոնք այն ժամանակ կարևոր դեր էին խաղացել օտար երկրների հետ Հայաստանի հարաբերությունների ստեղծման գործում, նկարագրում է այդ ժամանակաշրջանի հիմնական խնդիրները՝ Հայաստանի դիվանագիտության կառուցվածքը, Երևանում դիվանագիտական ներկայացուցչությունները, Ռուսաստանի, ԱՄՆ-ի և Թուրքիայի դերը, Ադրբեջանի հետ հակամարտությունը Արցախի շուրջ, լեհ քաղաքական գործիչների այցերը Հայաստան, մշակութային համագործակցությունները:

Բանալի բառեր. Լեհաստան, Հայաստան, Արցախ, դիվանագիտական հարաբերություններ, Լեհաստանի դեսպանատուն Երևանում, Վարդան Օսկանյան